Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 72 Katowice, środa 27-go marca 1929. Rok V

O czas pracy w górnictwie Śląska Opolskiego.

Bytom. (Tel. wł.) Wyrok sądu rozjemczego w sprawie czasu pracy w górnictwie Śląska Opolskiego został przyjęty tak przez pracodowców, jak i przez pracowników. Wedug tego wyroku od 1 kwietnia czas pracy nad ziemią skrócony zostaje o pół godziny, natomiast pod ziemią pozostaje, jak dotąd, ośmiogodzinny.

Wyniki wyborów we Włoszech.

Rzym. (PAT). Wyniki wyborów w całem królestwie są następujące: Ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 10.650.570, głosowało 8.650.740 czyli 89%. Za ustrojem faszystowskim oddano 8.506.576 głosów, przeciwnych głosów było 136.198, pustych kartek lub nieważnych było 6.824. Brak jeszcze ostatecznych wyników. Według zapewnień rządu porządek nigdzie nie został zakłócony.

Awantura dyplomatów.

Wiedeń. (A. W.) W jednym z pierwszorzędnych hoteli miało miejsce przykre zajście, wywołane w nocy przez kilku hiszpańskich i południowo-amerykańskich dyplomatów. Dyplomaci ci, bardzo podchmieleni, zaatakowali portjera hotelowego, który w bardzo grzeczny sposób prosił ich o zachowanie spokoju ze względu na późną porę nocną. Jeden z dyplomatów uderzył w odpowiedzi portjera w głowę laską, drugi zaś podczas bójki stłukł ogromną szybę w drzwiach wchodowych. Policja ograniczyła się do spisania protokołu, który został odesłany do austrjackiego urzędu kanclerskiego. Po przeprowadzeniu dalszych dochodzeń, urząd kanclerski oficjalnie o tem zajściu zawiadomił odnośne rządy. Sprawa ta wywołała wśród ludności tutejszej wielkie rozgoryczenie.

Próba rewolucji w Monaco.

Paryż. (Tel. wł.) Do tutejszych dzienników donoszą, że niezadowolenie, panujące wśród ludności, przybrało niespodziewanie ostre formy. Po burzliwem posiedzeniu, na którem domagano się wprowadzenia w życie konstytucji, utworzył się pochód, który pod kierownictwem b. prezydenta Rady Narodowej Marqueta przybył pod zamek książęcy.

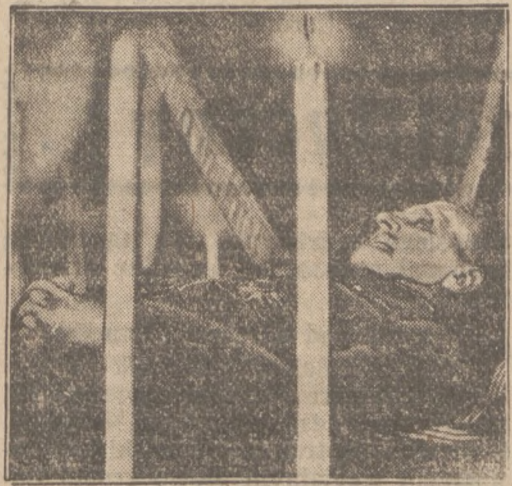
Pod zamkiem pochodowi zagrodziła drogę policja, przyczem doszło do krwawego starcia. Wiele osób po obydwóch stronach odniosło rany. Po przywróceniu spokoju, książę przyjął delegację, której dał zapewnienie, iż wybory do przedstawicielstwa narodowego odbędą się najpóźniej 1-go czerwca.

Ta odpowiedź zadowolniła zupełnie demonstrantów, którzy spokojnie rozeszli się do domów.

Kupcy angielscy jadą do Rosji.

Londyn. (Tel. wł.) Przedstawiciele największych firm angielskich w liczbie 85 osób wyjechali w poniedziałek do Rosji, celem zbadania tamtejszych warunków i możliwości nawiązania stosunków handlowych. Będą oni gośćmi rządu sowieckiego.

Przed pogrzebem marszałka Focha.



Paryż. (Pat.) Trumna ze zwłokami marszałka Focha została w niedzielę wieczorem przeniesiona z pod Łuku Triumfalnego do katedry Notre Dame. Przy dźwiękach trąb kondukt z duchowieństwem na czele wszedł do kościoła. Za trumną szła pani Foch w otoczeniu swych dzieci i ministrowie. Trumnę złożono w jednej z kaplic katedry, poczem przedstawiciel duchowieństwa odmówił zwykłe modlitwy i pokropił trumnę wodą święconą. Dokoła katafalku objęli ponownie straż (oficerowie i księża, b. uczestnicy wielkiej wojny. Przed katedrą gromadzą się stale olbrzymie tłumy publiczności.

Paryż. (Pat.) Przybyli tu w celu wzięcia udziału w pogrzebie marszałka Focha senator Lubomirski, oraz posłowie Czetwertyński, Polakiewicz, Dębski i Graliński, złożyli kondolencje wdowie po marszałku, poczem wizytowali marszałka Senatu i Izby deputowanych. W południe w Izbie deputowanych parlamentarzyści polscy przyjęci byli przez prezesa grupy parlamentarnej francusko-polskiej w otoczeniu licznych członków grupy. W jutrzejszym pochodzie żałobnym wezmą udział delegaci sokoła polskiego z północnej Francji ze sztandarem.

Ostatnie posiedzenie sejmu.

Warszawa. (PAT). Na poniedziałkowem posiedzeniu przystąpiono do dalszej rozprawy nad wnioskiem w sprawie położenia gospodarczego kraju i konieczności przedsięwzięcia środków zaradczych. W dyskusji zabierali głos: poseł Malinowski, (Wyzwolenie), który wypowiedział się za rezolucjami Łucki (Kl. ukr.) krytykując politykę gospodarczą rządu i Sanojca. Ten ostatni w dłuższem przemówieniu polemizuje ze swymi przedmówcami i kończy przemówienie następującym ustępem; skierowanym pod adresem opozycji: W demagogji zatraciliście poczucie obywatelskie, a wniosek Wasz jest wielkanocnym wystrzałem na wiwat. Potrzebowaliście wody dla umycia rąk po oskarżeniu Ministra Czechowicza". Wniosek przyjęto.

Z kolei przyjęto w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Następnie rozpatrzono projekt ustawy w sprawie opłat na wyjazd zagranicę. Projekt ten ustala opłaty paszportowe w wysokości 10 fr. szwajcarskich tj. 17.20 zł. Kierownik Ministerstwa Skarbu, p. Grodyński, odczytując rzeczony projekt oświadcza imieniem rządu, że rząd jest skłonny pójść na obniżenie opłaty, ale uważa, że sprawa ta powinna być także rozważana w komisji budżetowej.

Z kolei poseł Czapiński przedłożył rezolucję, wzywającą prezesa N. I. K. do poinformowania Sejmu, czy gospodarka budżetowa Rządu w bieżącym roku budżetowym odbywa się w granicach uchwalonego przez Sejm budżetu.

Nawiązując przy tej sposobności do ostatniego wystąpienia przez N. I. K. na plenum Sejmu, mówca stwierdza, że wywołało ono w społeczeństwie niepokój. W głosowaniu rezolucję komisji przyjęto.

Następnie prezes N. I. K. stwierdza, że do końca stycznia 1929 r. t. zn. w ciągu 10 miesięcy nastąpiło przekroczenie w budżecie Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Reform Rolnych, dalej w dziale emerytur i rent inwalidzkich razem na sumę 44 milj. Mówca uważa, że wykonał nietylko swe prawo lecz i swój obowiązek. Gdyby między stanowiskiem jego, a stanowiskiem Sejmu w tej sprawie zachodziła zasadnicza różnica, to uważa, że dla dobra państwa powinien ustąpić z tego stanowiska. Zwraca się zatem do Sejmu z prośbą o wyrażenie zdania, czy to oświadczenie przyjmuje do wiadomości. Jeżeli nie uzyskałbym takiej aprobaty, to wyciągnę z tego konsekwencję.

Marszałek oświadcza, że wywody prezesa N. I. K. zmierzają do tego aby dać mu pewnego rodzaju votum zaufania. Uważa to w dniu dzisiejszym za niemożliwe, gdyż Sejm nie zajmował się jeszcze datami, które prezes N. I. K. obiecał Izbie przedłożyć. Dlatego marszałek proponuje, aby debatę nad tą sprawą postawiono na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Po załatwieniu kilku przedłożeń izba przystąpiła do głosowania nad poprawkami senatu do budżetu. Wszystkie poprawki Senatu załatwiono zgodnie z wnioskiem sejmowej komisji budżetowej.

Następnie minister spraw wewnętrznych w zastępstwie prezesa Rady Ministrów odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykające sesję zwyczajną i budżetową Sejmu.

Na zakończenie marszałek wyraził Izbie po 5 miesięcznej ciężkiej pracy zasłużonych wywczasów i wesołych świąt. Z tem samem życzeniem zwrócił się pod adresem tych, którzy rzetelnie z Izbą pracowali tj. pod adresem pp. ministrów i przedstawicieli rządu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wkrótce po zamknięciu sesji Sejmu zjawił się w kancelarji Senatu sekretarz prezesa Rady Ministrów kpt. Dąbrowski, który doręczył dyrektorowi biura Senatu orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji Senatu.

Watykan i Włochy.

Przed kilku dniami rząd włoski wniósł do parlmentu traktat zawarty 11 lutego z Watykanem, oraz konkordat, publikując, ich tekst, co pozwala ustalić ostatecznie szereg ważnych szczegółów tych traktatów, znanych tylko z ogólnikowyh streszczeń.

Jako pierwszy artykuł traktatu lateraneńskiego mamy stwierdzenie zasady konstytucji z roku 1848, iż religja katolicka jest we Włoszech religja państwową. W drugim artykule Włochy uznają suwerenność papieża na gruncie międzynarodowym, trzeci określa terytorjum państwa papieskiego. Ważne bardzo są zawarte w następnych artykułach postanowienia, tyczące spraw komunikacyjnych. W szczególności przewidziana jest własna komunikacja lotnicza państwa papieskiego z jednoczesnym zakazem przelatywania ponad Watykanem dla wszelkich innych aeroplanów. Artykuł 8 uznaje osobę papieża za świętą i nietykalną i określa kary za obrazę lub zamach na osobę papieża takie, jakie przewidziane są za zamach względnie obrazę majestatu. Artykuł 12 zawarowuje zaś swobodną komunikację dyplomatyczną i dostęp wszystkich biskupów do papieża, nawet na wypadek wojny, oraz w stosunku i do tych państw, które z państwem włoskiem nie utrzymują stosunków dyplomatycznych. Art. 13 i 14 określają dokładnie stan posiadania papieża poza Citta di Vaticano. Są to bazyliki patrjarchalne, t. j. Lateran, Santa Maria Maggiore i św. Pawła za murami wraz z należącymi do nich budynkami, ponadto zaś pałac Castel Gandolfo w górach albańskich, do którego rząd włoski przyrzeka w ciągu pół roku przyłączyć sąsiednią villa Barberini. Budynki te wraz z kilkunastu budynkami, mieszczącymi instytucje naukowe i kongregacje, cieszyć się będą prawem eksterytorjalności, przez co państwo papieskie powiększa się o kilkanaście sporych enklaw, rozrzuconych po całym Rzymie. — Wreszcie art. 21 gwarantuje we Włoszech kardynałom takie same prawa, jakie posiadają książęta krwi.

Co do postanowień konkordatu, to w zasadzie odpowiadają one ramom, w jakich zawarty został za pontyfikatu Piusa XI szereg konkordatów, wśród nich także i konkordat z Polską. Tyczy się to między innemi także i postanowienia co do uregulowania granic diecezyj, tak na zewnątrz, aby pokrywały się one z granicami państwa, jak i na wewnątrz. Jak wiadomo, Włochy, w spadku po ubiegłych wiekach, mają bardzo skomplikowany podział kościelny, wyrażający się w istnieniu 238 diecezyj na obszarze mniejszym od dzisiejszej Polski, a przy dwukrotnej niespełna liczbie katolików. Już w czasach Piusa X zamyślano przeprowadzić regulację oraz zmniejszenie liczby diececyj. Obecnie konkordat postanawia tę regulację w ten sposób, że szereg diecezyj, w miarę ich opróżniania się będzie zniesionych, a granice diecezyj będą, o ile możliwie uzgodnione z granicami prowincyj

Przewidziane jest natomiast stworzenie nowej diecezji w Zadarze, dla kraju należącego do Włoch oraz wyznaczenie Panteonu, jako siedziby biskupa polowego armji włoskiej. Członkom kapituły Panteonu przysługiwać będzie tytuł protonotarjuszy dei instar.

Z postanowień ustawy językowej ważne jest stwierdzenie, że biskupi zwracać się będą do wiernych w listach pasterskich po łacinie lub po włosku i że mogą dodawać do tego tekst innojęzyczny, co ważne jest dla okolic z mniejszościami niemieckiemi, słoweńskiemi i chorwackiemi. Duchowieństwo nie może należeć do żadnych stronnictw.

W sprawach szkolnych konkordat wprowadza nauczanie religji w szkołach publicznych, jako podstawę nauczania, państwo uznaje też dyplomy doktorskie uniwersytetu katolickiego w Medjolanie i dyplomy szkoły paleograficznej i archiwalnej przy archiwum watykańskiem. Przepisy, tyczące się małżeństw katolickich, zawierają w praktyce śluby cywilne we Włoszech; właściwy proboszcz, po udzieleniu ślubu kościelnego, ma przeczytać nowożeńcom dotyczące ustępy kodeksu cywilnego i w ciągu pięciu dni przesłać władzom gminnym metrykę zawartego ślubu. Konkordat stwierdza wreszcie uznanie przez państwo włoskie tytułów szlacheckich, nadanych przez papieży także i po r. 1870, oraz dozwala na noszenie orderów papieskich za przedstawieniem władzom aktu nadania.

To są, poza dawniej już ogłoszonemi, najważniejsze postanowienia aktów z 11 lutego. Wynika z nich bez kwestji, że o ile umowa laterańska jest w dużej mierze uznaniem formalnem przez Włochy tego stanowiska, jakie papiestwo zajmowało na gruncie międzynarodowym, o tyle konkordat wprowadza gruntowne i daleko idące zmiany; Włochy jako państwo stały się przez ten konkordat państwem urzędowo-katolickiem. Ta doniosła zmiana w życiu wewnętrznem Włoch odbić się musi zarówno na dalszej ich ewolucji wewnętrznej jak i stanowisku na gruncie międzynarodowym. Wzmacnia ona w wielu wypadkach szanse Włoch, ale wzmacnia i siły katolicyzmu w Europie.

Przegląd polityczny.

Proces byłego ministra skarbu.

Przewodniczący trybunału stanu, przed którym w myśl uchwały sejmowej stanąć ma były minister Czechowicz, podał prasie informacje o procesie. Według zdania przewodniczącego, którym jest prezes sądu najwyższego, p. Supiński, proces będzie się mógł odbyć najwcześniej w początkach maja, wobec konieczności upłynięcia przewidzianych terminów: doręczenia aktu oskarżenia, wezwania świadków i t. d. Ze względu na to, że obrady trybunału stanu są publiczne, trzeba odpowiedniej sali. Rozprawy odbędą się zapewne w sądzie najwyższym. Formalne postępowanie, wszczęte zostanie po doręczeniu trybunałowi stanu odpisu uchwał sejmu w sprawie ministra Czechowicza. W przyszłym tygodniu, po dokooptowaniu przez senat wakujących członków, trybunał stanu zwoła pierwsze posiedzenie, na którem odebrana będzie od członków trybunału przysięga sędziowska i z tą chwilą trybunał rozpocznie formalne urzędowanie.

Prawda pod adresem Niemców.

Najpoważniejszy dziennik holenderski „Telegraaf", omawiając wyniki tegorocznej sesji rady Ligi Narodów, stwierdza, że traktat wersalski jest kamieniem węgielnym nowoczesnej Europy. Tego nie chcą uznać Niemcy i wysuwają ciągle sprawę korytarza gdańskiego i Śląska na porządek dzienny dyskusji. Wobec tego „Telegraaf" analizuje stosunki narodowościowe na Śląsku i dochodzi do wniosku, że pretensje Niemców nie są uzasadnione.

Ludność rolna na Śląsku zawsze pozostawała polską. Nazwy miejscowości są polskiego pochodzenia, jak tyle innych zresztą w samych Niemczech. Plebiscyt zaś dowiódł, iż ludność wiejska pomimo długiego obcego panowania pozostała polską. Dokonany podział musiał pozostawić po obu stronach granicy wyspy mniejszościowe. Jednak, jak to zaznaczył referent w Radzie Ligi, pożądanemby było, aby nie zwracano się do Rady z każdą drobną sprawą.

Wiemy w Holandji, czem jest propaganda niemiecka. Żaden kraj na świecie nie organizuje lepiej swej propagandy, niż Niemcy i nie prowadzi jej tak systematycznie. Nikt nie może potępiać Niemiec za to, że prowadzą propagandę na rzecz niemczyzny, lecz nie należy się również dziwić, że propagandowe publikacje niemieckie, które są rozpowszechniane przedewszystkiem na dawniejszych niemieckich terytorjach, które obecnie są polskie, drażnią i wzmacniają w Polakach przekonanie, że Niemcy czekają jedynie okazji, aby te terytorja ponownie zająć. Każdy kto zna Niemców, wie, że mówią oni o Polsce, jako o Saisonstaat.

Autor kończy swój artykuł następującem zdaniem: „Bezprawie, uczynione w stosunku do Polski, przed wiekami zostało naprawione. Gdy Niemcy to wreszcie zrozumieją, wyjdzie to na dobre pokojowi, a wtedy i na Górnym Śląsku położenie stanie się mniej zaostrzone."

Węgrzy za rewizją traktatów.

Podczas ostatniego posiedzenia komisji spraw zagranicznych złożył prezes ministrów, hr. Bethlen oświadczenie następujące:

„Z pewnych stron wielokrotnie już czynione były aluzje, jakoby pokojowe zrewidowanie istniejących traktatów mogło wytworzyć niebezpieczeństwo wojny. To skłoniło rząd węgierski do podkreślenia w jego oświadczeniach, iż uważa on pokojową rewizję traktatów za rzecz niezbędną. Na wypadek ewentualnego podniesienia kwestji rewizji traktatów, wyłącza to możliwość oświadczenia z czyjejkolwiek strony, że byłoby to w sprzeczności z paktem Kelloga.

Że Węgrzy dążą do rewizji traktatów, nie można im się dziwić. Nie wynika jednak z tego, że cel swój osiągną.

Mord polityczny w Jugosławji.

Zamach, którego ofiarą padł redaktor naczelny „Novosti" i wybitny polityk Szlegel, wywołał w Zagrzebiu i w całem państwie niezwykłe podniecenie. Cały aparat policyjny został uruchomiony, aby odnaleźć morderców, którzy zniknęli bez śladu. Policja aresztowała szofera Szlegela, którego jednak po przesłuchaniu zwolniono. Władze policyjne zawezwały około 20 wybitnych członków i przywódców dawnych stronnictw politycznych, których zapytywano o ich zdanie w sprawie zamachu. Władze policyjne aresztowały cały szereg osobników, podejrzanych. Liczba osób aresztowanych wynosi około 60. Po skonfrontowaniu ich z szoferem Szlegela, większość ich zwolniono. Między innymi aresztowano redaktora dziennika „Cihlar". Na ulicach miasta pojawiły się ogłoszenia policji, w których podane są szczegóły zamachu i apel do ludności, aby wszelkiemi siłami pomagała władzom w wykryciu sprawcy zamachu, gdyż jak brzmi wezwanie, wykrycie sprawców staje się punktem honoru miasta Zagrzebia wobec całego świata kulturalnego. Przeprowadzona obdukcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek przekrwienia i paraliżu mięśnia sercowego.

Wojna domowa w Chinach.

Wojna domowa w Chinach znowu wybuchła po okresie względnego spokoju. Poselstwa zagraniczne nie posiadają wiadomości dostatecznych, oceniają jednak sytuację obecną jako wstęp do nowych walk. Wzburzenie osiągnęło punkt kulminacyjny. Obecne położenie niewątpliwie będą się starali wykorzystać komuniści. Na rzecz Jang-Tse-Kiang panuje ożywiony ruch, przedewszystkiem zaś przewożone są transporty amuncji i materjału wojennego.

Na terenach Mongolji, położonych na północnym wschodzie od Kałganu ogłoszono niezależność tych terenów, przyczem stworzona tam została niepodległa republika z własnym rządem na czele. Zorjentowanie się w sytuacji utrudnia niezmiernie ostra cenzura wiadomości, dotyczących posunięć generała Fenga. Naogół jednak lada chwila spodziewają się rozpoczęcia walk między armją Fenga, liczącą ponad 200 tysięcy ludzi a wojskami rządu nankińskiego.

Jak widać, Chiny zjednoczone z takim trudem stoją wobec nowego rozbicia.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

TARA.

(Dokończenie).

A ona już zrywa się i szuka dziecka po izbie, a jak znajdzie, to przypadnie do niego jak szalona i aż skowyczy z radości. To też lubiliśmy ją coraz bardziej i uważanie miała coraz większe i nie siedliśmy nigdy do stołu, żeby miski ze strawą nie postawić dla niej na ziemi; nawet Stasiek, jak sobie kawałek cukru wyprosił, to zaraza wołał:

— „Puńdź, Tala, mamusia dala n a m cutlu."

Rozkoszowała się temi wspomnieniami, krótkotrwałej szczęśliwości macierzyńskiej, ale czuć było, że dla tego wspomnienia jedno po drugiem przywołuje, żeby przeciągający ich szereg, zasłaniał jej jak najdłużej tę mogiłkę, w której jedyne jej dziecię spoczęło.

I ona sama to czuła, że wspomnień koleją wiedziona, nad mogiłką stanąć w końcu musi...

— Ach, proszę pani — po krótkiej przerwie podjęła — człowiek tak wszystko wspomina, co było... Niby to na pociechę, ale co z tego za pociecha? Gorszy smutek jeszcze i tyla...

— Ot! i po szczęściu mojem! — jęknęła kobieta. — Na czwarty roczek szło Staśkowi... Silny był, zdrów, wypasiony, niedostatku nie było u nas w domu, a choćby i był to od ust bylibyśmy sobie dla niego odjęli... Szkarlatyny dostał! Com ja się nalatała do doktorów, do aptek, do kościołów, com ja się napłakała przy nim! Na mszę do Pana Jezusa dawałam, krzyżem leżałam przed ołtarzami, doktorów całowałam po rękach, niech żyje ino niech żyje!... Nie!... Poszło mi do trumienki jedyne...

Cała szczupła, wynędzniała jej postać zakołysała się ogromnego żalu wstrząśnieniem, a przepaścisto smutne oczy, łzą zaszklone, czarność odzyskały na chwilę.

— Oj! nie ma mojego Staśka, nie ma! — westchnęła nabrzmiałym od łez głosem, a westchnieniu jej zawtórowało żałosne skomlenie Tary, która u nóg jej leżąc, wlepiła w nią wymowne złoto orzechowych źrenic wejrzenie.

— Co to się dziwić nam rodzicom, żeśmy w żalu pomiarkować się nie mogli, kiedy to oto psisko desperowało po dziecku, jak człowiek? Ledwo Stasiek ducha wyzionął, to Bóg miłosierny spuścił tak na mnie, żem padła jak bez duszy i leżała tak godzin parę, ale potem... jak mi już pamięć wróciła, to jeszcze gorzej było... Co ja płaczem zawiodę, to mi Tara wyciem odpowiada, a tu Andrzej jak nie ryknie szlochaniem, jak nie zacznie pięściami w łeb się walić... Sądny dzień!...

Umilkła, w ścieśnioną pierś powietrza zachwyciła i łzy otarłszy, znowu do siebie, więcej niż do mnie, mówić jęła:

— Pochowaliśmy naszą pociechę i do pustej izby wrócili... Oj, pani! wrogom nie daj Boże żyć w takiej pustce! Małe to jeszcze było, a jak odeszło, to dom pustką stanął odrazu i ta izba taka się wielka zrobiła, że ani rusz, przytulić się gdzie nie ma. Z łez mi oczy nie obsychały, a i Andrzej, choć to chłop niby twardszy, co wróci do izby a ujrzy, że ja nad robotą nosem pociągam, to raz wraz rękawem po oczach przesunie... A Tara nic do pyska brać nei chce, słania się tylko po kątach, skulona, trzęsie się cała, a niech tylko okrzyk dziecka posłyszy na podwórzu, to zrywa się, jakby ją sprężyna podarwało i prosto w drzwi... Wraca potem i nie wyje, ale skomli cichuteńko, że aż serce kraje się słuchać!...

Ale raz to już najgorzej było z nami. Wzięłam się ja do uprzątania, bom już przez tę desperację zaniedbała porządku i Andrzej krzywić się zaczynał, że u nas nie przymierzając jak w chlewie. Sprzątam tedy i nie daję się brać żałości, a ona mię przecie ogarnia jak tonącego woda i następuje na mnie jak choroba... Pod łóżko miotłą sięgnę, piłka Staśka tam leży, do szafki z naczyniem zajrzę, wala się jego garnuszek, komodę odsunę, to za nią obrazek jego, z gazety jakiejś wycięty... Jak sobie przypomniałam, że w łóżeczku już na śmierć się położył, a jeszcze obrazka nie puszczał z rączyn, jak ogień gorących... tak już wytrzymać nie mogłam! Siadłam na krześle, fartuchem oczy zasłoniłam i płaczę, jakby mi serce pęknąć miało. Tara, jak zwykle, podeszła zaraz do mnie i łeb mi na kolanach oparła. Stoi biedne stworzenie, trzęsie się i piszczy jak wtedy, kiedy przewróciła się balia i przytłukła jej jedyne szczenie.

Przetarłam wreszcie oczy, spojrzę na nią, a ona... Może mi pani uwierzy?.... łzami płacze jak człowiek!... Duże łzy, dalibóg, prawdziwe, tak jej z oczu, jak groch kapały. — Tara — powiadam — Staśka płaczesz? A on na kolana mi się wspina i po twarzy mię liże... więc ją też za szyję objęłam i tuliłyśmy się do siebie sieroty, tak, że po dziecku razem łzy jej i moje płynęły...

— Nie mieliście więcej dzieci? — spytałam, szczerem współczuciem przejęta.

— Nie — smutnie odparła — strasznie kiepska jestem na zdrowiu. I bez to, że nie mam innych dzieci, dotąd zapomnieć Staśka nie mogę. Myśli pani, że zapomniała go Tara? Gdzie zaś! Szczenięta już miała niejedne i nie człowiek z niej przecie, lecz suka, ale jeszcze zawołać „Stasiek!"...

Na dźwięk tego imienia drgnęła Tara i żywo łeb podniósłszy, spojrzała nam w oczy, wzrokiem, tak pełnym nieutulonego żalu, a razem wyrażającym taką gotowość biedz, choćby na koniec świata po „Staśka", że zdjęta politowaniem nad tą wiernością psiego serca, szepnęłam, głaszcząc ją:

— Leżeć, suczko, leżeć, nie ma dziecka...

— A widzi pani — uśmiechnęła się przez łzy stróżowa. — Niech ino dzieci zobaczy, to zaraz do nich leci i Staśka szuka oczyma... Duży by już był chłopczyna! ale ona wciąż nisko szuka... nad ziemią... Nie dziw pomiarkowania to ona mieć nie może ludzkiego, ale serce chyba nie bardzo ma gorsze? Ja też nigdy szczeniąt jej topić nie każę... póty karmi, póki chce sama... Niech i ona matką będąca, krzywdy nie ma przezemnie... Albo to każdy człowiek potrafi tak z matką zapłakać i z matką tak długo pamiętać?

Na to pytanie nie wymagała stróżowa odpowiedzi, a ja też dać jej nie mogłam, czując się w tej chwili tak wzruszoną, że chyba „nie bardzo gorszą" byłam od Tary...

Przestałam jednak się dziwić, dla czego ubogi stróż nie sprzedałby suki, przedstawiającej znaczną wartość pieniężną, a ile razy zobaczę wyciągniętą przed bramą Tarę, tyle razy zamajaczy mi obok niej drobna postać dziecięcia, z rączkami wpitemi w jedwabisto-kasztanowate runo, siwizną już nieco przyprószone...

T. Prażmowska.

Amerykanie zatopili okręt angielski.

Londyn. (Tel. wł.) Niedaleko wybrzeża amerykańskiego dwa amerykańskie statki strażnicze zatopiły okręt angielski „Imalone“, który podejrzywano o przemycanie alkoholu.

Gdy „Imalone“ oddalony był o 14 mil morskich od wybrzeża, statki strażnicze służby prohibicyjnej wezwały go do zatrzymania się. Kapitan nie zważał na sygnały, lecz zmienił kurs i popłynął na południe. W tej chwili statki strażnicze rozpoczęły strzelać granatami, a potem z karabinów maszynowych. W skutek strzałów „Imalone“ poszedł na dno. Załogę uratowano i w kajdanach odwieziono do New Orleans. Jedna osoba z załogi, obywatel francuski, zatonął.

Zatarg o przemycanie alkoholu.

Londyn. (A. W.) Zatopienie angielskiego okrętu „Imalone“ wywołało ostre napięcie stosunków angielsko-amerykańskich. Komendant angielskiego okrętu oświadczył zastępcom prasy, że w myśl sprawozdania kapitana „Alabane“, okręt „Imalone“ już od trzech lat uprawiał przemycanie alkoholu. Ambasador angielski żądał z polecenia swego rządu wyjaśnienia z Waszyngtonu, w odpowiedzi na co oświadczono, że ani departament rządowy ani urząd skarbowy oficjalnie nie są powiadomione o tem zajściu, wobec czego rząd amerykański nie jest w stanie udzielić w tej sprawie żadnych wyjaśnień.

Położenie uważane jest za poważne.

Beatyfikacja ks. Bosko.

Beatyfikacja ks. Bosko, założyciela Zgromadzenia XX. Salezjanów, nastąpi w Rzymie dnia 2 czerwca r. b. Na tę uroczystość beatyfikacyjną uda się w dniu 27 maja J. E. ks. kardynał prymas Hlond.

Krwawe starcie.

Wiedeń. (PAT). W miejscowości Gracu doszło z okazji ćwiczeń Heimwehry do starcia z robotnikami w przebiegu którego 4 członków Heimwehry i 6 robotników odniosło ciężkie rany.



Były minister polskiego skarbu Czechowicz,

postawiony mocą uchwały sejmu warszawskiego w stan oskarżenia. Czechowicz stanie przed trybunałem stanu, gdyż przekroczył uchwalony budżet za rok 1927/28 o przeszło 500 miljonów złotych. Mimo że cały rząd polski a zwłaszcza premjer Bartel zsolidaryzowali się z postępowaniem ministra skarbu, to przecie sejm przeparł potrzebną większością głosów ³/₅ obecnych na sali posłów o postawienie Czechowicza przed trybunałem stanu. Sprawa pana Czechowicza może się stać ważkim momentem w dalszym rozwoju wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce.

Psy w służbie wojennej.

Psy posiadają swoją chlubną kartę w dziejach wielkiej wojny światowej. Spełniały one znakomicie służbę samarytańską i odnajdywały wśród porytej przez pociski ziemi zasypanych rannych, którzy inaczej pozostaliby bez ratunku i zdani na pastwę powolnej śmierci z ran i głodu. Nawet tam, dokąd nie mogli dotrzeć sanitarjusze po kilka dni z powodu ostrzeliwania frontu przez artylerję, dosyłano rannym żywność przez psy sanitarne. Sami Niemcy obliczają, że dzięki psom sanitarnym, wyratowali przeszło 10 tysięcy swoich rannych.

Usługi, jakie psy oddawały w dziale sanitarnym, zachęciły do użycia ich także do służby łączności. Przesyłano więc niemi meldunki z linji bojowej do sztabów, skąd z powrotem przynosiły rozkazy i pocztę. W miejscach najbardziej narażonych na ogień nieprzyjacielski, kładzono przy pomocy psów druty telefoniczne z jednego punktu do drugiego, albo dosyłano przez nie drobne ilości amunicji do posterunków, do których dotarcie było utrudnione.

Dobrze wytresowane psy zachowywały się w najgwałtowniejszym ogniu jak bohaterowie, przesuwały się bezpiecznie przez najbardziej ostrzeliwane strefy bez cienia obawy lub niepokoju; wyszukiwały sobie przejścia w najtrudniejszym terenie i były do użycia na każde zawołanie w dzień i w nocy.

Obserwacji nieprzyjacielskiej nie wpadały one zbyt rażąco w oczy dzięki niewielkiemu wzrostowi i barwie, która przeważnie zlewała się z otoczeniem. Gdy nawet przebiegającego psa wojskowego nieprzyjaciel wykrył i rozpoczął go ostrzeliwać, to z powodu ogromnej ruchliwości, jaką pies przedstawiał jako cel udawało mu się przeważnie uniknąć śmierci.

W strefie zatrutej gazami pies był nie do użycia, gdyż bez maski tak samo jak człowiek ulegał zatruciu. Ponieważ jednak gazy będą miały ogromne zastosowanie w przyszłej wojnie, przeto czyni się dzisiaj usiłowania, aby wynaleźć maskę przeciwgazową, dostosowaną do natury psa, przyczem należy dbać o to, ażeby jego najcenniejsza zaleta, t. j. węch, nie miał utrudnionego działania.

Nadmieńmy jeszcze, że do tresury nadają się najlepiej owczarki, dobermany, pinczery i wilki.

Chińskie upodobania.

Jak u nas kanarki, szczygiołki itd. trzyma się w klatkach po domach, tak w Chinach chowa się świerszcze. Są między niemi różne rodzaje, a niektóre odznaczają się wcale przyjemnem, choć dla nas nudnem ćwierkaniem. Chińczycy zachwycają się ich „śpiewem“ i płacą do stu dolarów za okazy wybitniejsze, za którą to cenę można w Chinach nabyć bardzo pięknego konia. Są tacy zapaleni lubownicy ćwierkania świerszczy, że trzymają ich w mieszkaniu setkami, i to zimą w naczyniach glinianych, latem w wydrążonych korbalach (baniach), — a do ich obsługi nawet osobnego dozórcę! Niedość na tem, zabierają je nawet ze sobą na podróż, nosząc je u pasa lub w zanadrzu. Zrawcy usiłują nawet wzmocnić i upiększyć śpiew świerszczów, nakładając wosku na ich przednie skrzydełka, któremi ocierają te, trąc jedno o drugie, wywołują ćwierkanie; posiadają także pędzelek osobliwego kształtu, którym świerszcze pobudzają do częstego ćwierkania. Od czasu do czasu odbywają się też w Chinach zawody świerszczów, w których zwycięzcy zdobywają tytuły „generałów“ i „marszałków“ a panom swym piękne nagrody. — Zdaje się, że upodobanie Chińczyków w chowaniu świerszczów ma pewien związek z ich wiarą w wędrówkę dusz, które z kolei przechodzić muszą rzekomo przez różne stworzenia, opuściwszy ciało ludzkie, zanim dostaną się do chińskiego nieba.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Na szeregu kopalń powiatu bytomskiego odbyły się w zeszłym tygodniu wybory do rad zakładowych, do których stanęła także polska organizacja robotników, Zjednoczenie Zawodowe Polskie. W wyborach tych uzyskało Zjednoczenie: na kopalni „Prusy“ pod Miechowicami 1 mandat, na szybie „Joanna“ pod Bobrkiem 4 mandaty.

*

W środę, dnia 20 marca b. r. odbyło się walne zebranie Banku Ludowego w **Bytomiu**, na którem rada nadzorcza i zarząd zdali sprawozdanie z czynności za zeszły rok banku. Bank Ludowy wygospodarzył w roku 1928 po uwzględnieniu ustawą przewidzianych odpisów 3.862.40 marek niemieckich. Walne zebranie uchwaliło wypłacić dywidendę 5-procentową od udziałów, a resztę zysku t. j. około 1.500 marek niemieckich zapisać do rezerwy specjalnej. Do rady nadzorczej wybrany został ponownie p. Fr. Gryc, a jako nowi członkowie wchodzą p. Józef Gallus z Bytomia i p. Spinczyk z Miechowic.

*

Robotnicy Piotr Ganczek i Alfred Garczoch, zatrudnieni w fabryce amoniaku w **Bobrku** spadli z wysokiego rusztowania. Jeden z nich doznał poważnych okaleczeń wewnętrznych, przeto odstawiono go do lecznicy hutniczej. Nieszczęście zdarzyło się wskutek wadliwego ustawienia rusztowania.

*

Popełniła samobójstwo bezdomna Anna B. z **Bytomia**. W piątek rano rzuciła się na szosie Miechowickiej pod nadchodzący tramwaj, który zabił ją na miejscu. Niewątpliwie skrajna nędza popchnęła nieszczęśliwą do tego rozpaczliwego kroku.

*

Przed urzędem pracy przy ulicy Gräupnera w **Bytomiu** powstała bijatyka, w czasie której ciężko okaleczony został cieśla Józef Bombelka, zamieszkały przy szosie Radzionkowskiej 9. Okaleczonego w beznadziejnym stanie odstawiono do lecznicy miejskiej.

*

Policja w **Bytomiu** przytrzymała w ostatnich dniach niebezpieczną szajkę bandytów, składającą się przeważnie z młodych osobników w wieku od 15 do 16 lat. Podczas rewizji mieszkaniowej znaleziono różne przedmioty, pochodzące z kradzieży. Bandytom udowodniono dziewięć włamań przeważnie do mieszkań przy ulicy dr. Stefana. Młodocianych bandytów osadzono we więzieniu.

Z Zabrskiego.

W środę rano znaleziono w lasku Gwidona przy **Zabrzu** zwłoki robotnika Henryka Molendy. Śledztwo wykazało, że Molenda popełnił samobójstwo. Powodem targnięcia się na swe życie była nieuleczalna choroba serca i żołądka.

*

W nocy na piątek włamali się złodzieje do składu środków spożywczych Szulika przy ulicy św. Pawła w Zabrzu i skradli: 45 funtów masła, 500 jaj, 50 puszek konserw owocowych, 3 wielkie butelki Maggi, nadto większe ilości czekolady, kakao i karmelków. Podejrzanych o kradzież jest trzech młodzików.

*

Pewien osobnik usiłował z mostu na ulicy Piotra i Pawła w **Zabrzu** skoczyć do wody, by popełnić samobójstwo, gdyż jak się sam wyraził, sprzykrzyło mu się już życie. Z wielkim trudem udało się upartego osobnika powstrzymać od tego kroku. Przywołana na pomoc policja osadziła go w areszcie.

Z Gliwickiego.

Wprowadzenie nowego proboszcza parafji **Sośnica**, ks. dr. Korczoka, odbędzie się w czwartek, dnia 4 kwietnia b. r.

*

Roztopy ostatnich dni doprowadziły do rzeczki płynącej przez **Oracze** tak wielkie ilości wody, że zwykle spokojna rzeczułka wystąpiła z brzegów i zatopiła drogi, ogrody, podwórza i domy.

Z Raciborskiego.

Żona robotnika Ogana w **Rudach**, chcąc prędzej rozpalić ogień w piecu, nalała na drzewo okowity, nie bacząc na to, że w piecyku znajdowały się jeszcze tlejące się resztki węgla. Zanim kobieta zdołała się usunąć, buchnął ogromny płomień z pieca i poparzył ją i dwoje stojących w pobliżu dzieci. Oganową oraz jej 6-letnią córeczkę musiano odstawić do lekarza a następnie do lecznicy. — Wypadek ten niech będzie przestrogą dla innych gospodyń.

*

W uroczystość św. Józefa (19 marca) odbyła się w **Bienkowicach** uroczystość poświęcenia 4 nowych dzwonów dla tamtejszego kościoła parafjalnego. Akt poświęcenia poprzedziło uroczyste nabożeństwo.

Z Strzeleckiego.

Przejechany został przez samochód, należący do zarządu huty w Zawadzkiem mistrz tatarski Cichoń. Nieszczęśliwy został ciężko okaleczony i zmarł wkrótce po wypadku.

*

W tych dniach spłonęło doszczętnie domostwo mistrza kowalskiego Locha. W ostatniej chwili wyniesiono z płonącego domostwa chorą żonę Locha i kilkoro drobnych dzieci. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Z Kluczborskiego.

W dniu 27 lutego 1920 r. na drodze z Wołczyna do Kluczborka napadnięty i ograbiony został z całej gotówki (2.500 mk.) rolnik Wodwa. Sprawców napadu wkrótce ujęto i osadzono w więzieniu, lecz rabusiom udało się wyłamać i zbiec. Jeden z nich zgłosił się znowu do władz, podczas gdy drugi, niejaki Gladis ukrywał się przeszło 8 lat. W tych dniach ujęto go w Duisburgu (Westfalja) i odstawiono ponownie do więzienia.

HUMOR.



Aron: „W przeszłym tygodniu znowu dziesięć osób utonęło we Wiśle.“

Szmul: Ny — jak się tu kąpać?...“



„Co? Mąż pani został abstynentem? Dawniej pił przez cały dzień. Cóż teraz robi?

„Chodzi po znajomych i przestrzega ich, by nigdy nie wpisywali się do abstynentów...“

Teatr Polski w Katowicach.

Obrona Częstochowy.

W środę, dnia 27 b. m. odbędzie się premjera wielkiego widowiska religijno-patrjotycznego „Obrona Częstochowy“. Świetlana postać bohaterskiego przeora Paulinów Augustyna Kordeckiego kreować będzie dyr. W. Nowakowski. W przedstawieniu biorą udział chóry, oraz tłumy statystów. Reżyseruje B. Bogusławski. Dekoracje J. Gerlacha.

„Tannhäuser“ w Cieszynie.

We wtorek, dnia 26 marca odegra Teatr Polski w Cieszynie wielką romantyczną operę Ryszarda Wagnera „Tannhäuser“. W partjach głównych wystąpią pp.: Walewska, Misky, Zunowa, Kowalski, Stępniewski, Martini, Mazanek, Remin, Znicz. Dyryguje dyr. art. opery Milan Zuna. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni „Kresy“.

Repertuar świąteczny.

We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę Teatr Polski nieczynny.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia po południu o godz. 3.30 wielkie widowisko religijno-narodowe „Obrona Częstochowy“. Wieczorem o godz. 7.30 operetka „Noc w Wenecji“.

We wtorek, dnia 2 kwietnia o godz. 7.30 wieczorem sensacyjna sztuka angielsko-chińska „Mandaryn Wu“. Bilety na przedstawienia świąteczne należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Tel. nr. 24.48.

Repertuar:

Wtorek, dnia 26 b. m. „Mandaryn Wu“.

Środa, dnia 27 b. m. „Obrona Częstochowy“, premjera.

Poniedziałek, dnia 1 kwietnia „Obrona Częstochowy“ po południu o godz. 3.30.

Poniedziałek, dnia 1 kwietnia „Noc w Wenecji“.

Wtorek, dnia 2 kwietnia „Mandaryn Wu“.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 26 b. m. „Tannhäuser“, Cieszyn.

CZASOPISMA.

Przewodnik po Gdańsku.

Nadchodzi pora wycieczek, które w roku bieżącym przyjmą znacznie większe rozmiary, niż po inne lata, a to głównie z powodu wystawy w Poznaniu. Wiele osób skorzysta z tej sposobności, by zwiedzić także polskie wybrzeża morskie, a punktem wyjścia będzie dla nich Gdańsk. Przedewszystkiem więc należy poznać to miasto, gdzie na każdym kroku napotkać można na pamiątki minionych wieków, w których tak żywą była współpraca Polski z Gdańskiem. Dla zapoznania rodaków z temi pamiątkami wydała Macierz Szkolna Gdańska przewodnik po tem mieście, nadzwyczaj przejrzysty, który umożliwi każdemu poznnaie w krótkim czasie wszystkiego, co jest godne widzenia.

Cena przewodnika wynosi tylko 2.50 złotych.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Stan polsko-francuskich rokowań handlowych.

W najbliższych dniach przybędą do Warszawy delegaci MSZ do rokowań handlowych z Francją, pp. Adamkiewicz i Sokolnicki. Stan rokowań o dodatkowy układ handlowy polsko-francuski jest tak dalece posunięty, że ostatnie stadjum rokowań o charakterze już tylko formalnym przeprowadzi bawiący w Paryżu dyrektor departamentu zagranicznego ministerstwa przemysłu i handlu, p. Sokołowski.

Brak wagonów.

Do braku wagonów, który daje się odczuwać ostatniemi czasy, prócz licznych transportów nawozów sztucznych, materjałów budowlanych, a ostatnio i cukru przyczynia się także zapotrzebowanie na wagony pod mąkę, której transporty wzmogły się w okresie przedświątecznym.

Min. komunikacji stara się pokryć zapotrzebowania na wagony ze wszystkich stron, aczkolwiek walczyć musi z dużemi trudnościami, gdyż 20 proc. wagonów towarowych nie zdolnych jest jeszcze do pracy wskutek uszkodzeń, jakich doznały te wagony w czasie niedawnych mrozów i śnieżyc. Są to przeważnie wagony z zagrzanemi osiami, co tłumaczyć należy zamarzaniem smarów na silnym mrozie.

Ministerstwo wydało ostatnio polecenie przyśpieszenia naprawy tych wagonów i zwiększenie szybkości obrotu wagonów towarowych będących w ruchu.

Chciwość przemysłowców.

Zapasy wydobytego węgla na kopalniach śląskich rosną z każdym tygodniem. W dniach od 4 do 10 b. m. zwały wzrosły o 62.000 tonn do cyfry 765.198 tonn. W porównaniu z 1 lutym, kiedy zapasy węgla na zwałach wynosiły 588.929 tonn, oznacza to przybór 176.000 tonn. Ten silny przyrost zapasów węgla wywołany został dalszym brakiem węglarek, mimo, że ograniczenia w ruchu i obiegu wagonów, wywołane w początkach lutego zawiejami zniežnemi i mrozami, już dawno zostały usunięte. Wskutek podniesienia się temperatury maleje również zapotrzebowanie na węgiel tak w kraju jak i zagranicą. Przemysłowcy węglowi pragnęliby w związku z tem podnieść znowu cenę węgla. Inspirowana przez te sfery Polska Ajencja Publicyst. pisząc o „kryzysie węglowym“ lansuje też myśl, że wskutek tego dla utrzymania produkcji kopalń na dotychczasowym poziomie, trzeba będzie nowych ofiar, aby przez dalszą zniżkę cen można było zainteresować rynki zagraniczne naszym węglem i przez to podnieść eksport w takim stosunku, w jakim spadnie zbyt węgla w kraju. A więc żądanie nowych ofiar, które mają ponieść wyłącznie konsumenci w kraju.

Należałoby raz wreszcie poddać gruntownej kontroli gospodarkę eksportową przemysłu węglowego, by usunąć tę legendarną już wprost „konieczność“ przerzucania premji dla zagranicznych importerów na barki krajowego konsumenta. Podobno jednem z żądań organizacyj górniczych, które przed miesiącem zagroziły strajkiem — było żądanie przeprowadzenia takiej kontroli przez specjalną komisję rządową. Wyniki badań byłyby istotnie interesujące.

Zniżka cen węgla niemieckiego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że niemieckie kopalnie węgla w okręgu Ruhry znacznie obniżyły ceny węgla i oświadczyły gotowość wysyłki do Austrji. Zniżka ta wynosi 30 proc., tak, że obecnie węgiel z okręgu Ruhry jest o 10 proc. tańszy od węgla górnośląskiego.

Ileż muszą zarabiać właściciele kopalń niemieckich, jeśli mogą nagle zniżyć cenę aż o 30 proc.? A o każdy grosz podwyżki dla biednego robotnika targują się do upadłego!

Pieniądze niemieckie dla Rumunji.

Między przedstawicielami niemieckiej grupy finansowej a rządem rumuńskim, toczą się w dalszym ciągu rokowania, w celu doprowadzenia do skutku umowy kredytowej. Rokowania toczą się w Bukareszcie.

„Börsen Kurier“ twierdzi, że chodzi tu o kredyt niemiecki w wysokości 200 miljonów marek, wzamian za dostawę maszyn niemieckich.

Pertraktacje z rządem rumuńskim przerwano z tego powodu, że wielka pożyczka stabilizacyjna dla Rumunji doszła do skutku w Paryżu. W pożyczce tej biorą udział także i Niemcy. Rumunja zobowiązała się, że będzie udzielała zamówień na dostawy w stosunku procentowym do udziału odnośnego państwa w pożyczce stabilizacyjnej.

Niemieckie sfery przemysłowe obawiają się więc, że udzielenie dostaw Niemcom nastąpi w stosunku znikomym i wobec tego proponują Rumunji nową operację kredytową w wysokości 125 miljonów marek na poczet dostaw niemieckich.

Rokowania w tej sprawie są w toku, ale widoki powodzenia są bardzo małe, ponieważ kontroler rumuńskiego Banku Narodowego i wicedyrektor Banku Francuskiego są przeciwni tranzakcjom Niemiec z Rumunją.

Miljardy na budowę dróg.

Równolegle ze wzrostem automobilizmu w Stanach Zjednoczonych rozrasta się w tempie prawdziwie amerykańskiem sieć dróg samochodowych. Albowiem tu zrozumiano, że samochód, aby w pełni mógł być wyzyskany jako ważny środek lokomocji i transportu, musi mieć odpowiednio dobrą drogę. Zaczęto więc zaraz po ukończeniu wojny światowej budować specjalne szosy dla komunikacji samochodowej, przeważnie o nawierzchni gładkiej. W ciągu dziesięciu lat wydatkowano ogółem na budowę dróg samochodowych w Stanach Zjednoczonych olbrzymią kwotę 10 miljardów dolarów, ale też dzięki temu obecnie Stany posiadają prawie połowę istniejących na świecie dróg samochodowych, bo 4 i pół miljona kilometrów.

A u nas?...

Program radjowy.

Środa, 27 marca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt I.: Z dziejów miasta Rybnika — 17.25 Odczyt: Motywy religijne w utworach Konopnickiej — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Pogadanka dla gospodyń — 19.45 Komunikaty Towarzystwa Przyrodników — 20.00 Szkice z Niwy śląskiej — 20.30 Koncert — 21.35 Słuchowisko z Wilna — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.10 Odczyt dla maturzystów. — 15.35 Komunikat harcerski. — 15.50 Koncert. — 17.00 Odczyt szkolny. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Krajoznawstwo. — 19.35 Skrzynka rolnicza. — 20.10 Koncert wokalny. — 21.35 Słuchowisko literackie z Wilna. Po transmisji komunikaty.

Kraków, fala 314: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt: Z krainy czarnych diamentów. — 17.25 Odczyt: Wielkanocne obrzędy ludowe. — 18.50 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa. — 19.25 Skrzynka rolnicza. — 20.00 Hejnał. — 21.35 Słuchowisko z Wilna.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, następnie komunikaty. 16.45 Sport. — 17.05 Świat książek. — 17.25 Słuchowisko dla dzieci. — 17.55 Utwory skrzypcowe. 18.20 Tercet solowy. — 18.50 Nadprogram. — 19.15 Odczyt dziennikarski. — 19.40 Pogadanka po francusku. — 20.05 Radjokronika. — 20.30 Koncert. — 21.35 Wieczór autorski. — 22.00 Sygnał czasu, „PAT“.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice**, fala 326.4: 16.30 Koncert. — 18.30 Lekcja francuskiego. — 19.20 Słuchowisko z Berlina. — 20.15 Gra apostołów. — 21.00 Płyty gramofonowe.

Berlin, fala 475.4: 16.30 Koncert. — 18.50 Odczyt: Zawód lekarza. — 20.00 Wiadomości na czasie. 21.15 Utwory Tołstoja.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 17.10 Bajki. — 18.15 Odczyt: Meteorologja praktyczna. — 19.00 Słuchowisko z sali muzycznej.

Odpowiedź redakcji.

S. M. P. Nowe Hajduki. Zebrania nie ogłosiliśmy, gdyż manuskrypt otrzymaliśmy za późno.

Krótko-zwięzłowato.

W Grecji wyrabia się obecnie ze starych opon gumowych od samochodów obuwie, które bez naprawy jest jeszcze na rok do użycia.

*

We Francji zachodzi najczęściej nazwisko Martin (czyli Martę), w Niemczech Schulz, w Czechach Nowak.

*

Obecnie są w użyciu na całej kuli ziemskiej 32 miljony samochodów.

*

W Ameryce wyrabia się jeszcze 41 miljonów funtów tabaki do zażywania.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

L. dz. RP. I — 845/2.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach — Wydział Robót Publicznych rozpisuje niniejszem

przetarg ofertowy

na wykonanie **pawilonu dla gruźliczych lecznicy w Cieszynie.**

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: **„Oferta na budowę pawilonu dla gruźliczych lecznicy w Cieszynie“** do godz. 11-tej dnia 10 kwietnia 1929 r. w kancelarji Wydziału Robót Publicznych (Szkoła Szafranka II. p. pokój Nr. 23), gdzie też są do nabycia potrzebne do oferowania formularze i warunki techniczne za opłatą 10.— zł.

Do oferty ma być dołączony kwit na złożone w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 5 % oferowanej kwoty w gotówce lub papierach wartościowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10. X. 1927 r. L. dz. 5284/III.

Nie będą rozpatrywane oferty wniesione bez wadjum, po terminie na formularzach nieoryginalnych przez oferenta poprawianych lub uzupełnianych dopiskami, nienależycie podpisane.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wolnego wyboru referenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Śląski Urząd Wojewódzki — Wydział Robót Publicznych ogłasza

konkurs

na następujące posady:

4 nadzorców

obznajmionych z budową i konserwacją dróg bitych i brukowanych oraz z wgłębnem i powierzchniowem smołowaniem,

5 maszynistów-szoferów

do walców motorowych, posiadających przynajmniej roczną praktykę przy wałowaniu dróg bitych i obznajomionych z obsługą motoru „Diesla“.

Podania przy dołączeniu życiorysu z dołączeniem uwierzytelnionych odpisów świadectw, należy wnosić do dnia 10 kwietnia 1929 r. w Kancelarji Wydziału Robót publicznych w Katowicach, ul. Szafranka.

Katowice, dnia 18 marca 1929 r.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Agitujcie za naszą gazetą!

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 27 marca

Św. Jana Damascena, wyzn., nauczyc. Kościoła.
Św. Jana, pustelnika.
Św. Ruperta, † około 726.

—

SŁOW.: SWIĘTOBOJ.

Ojcze!... oddal ode-Mnie ten kielich; lecz nie co Ja chcę, ale co Ty!
(Marek XIV. 36.)

Zdanie: Gdy rozkazujemy, czyńmy to z miłości, a posłusznymi bądźmy z pokorą.

Ciemna jutrznia. W środę, czwartek i piątek po południu odprawia się w kościołach uroczyście ciemnia jutrznia, w czasie której dają się słyszeć rzewne pienia trenów Jeremjasza na wyrażenie głębokiego smutku Kościoła. Podczas ciemnej jutrzni pali się 15 świec na świeczniku zrobionym w kształcie trójkąta. Po każdym psalmie gasi się jedną świecę, ostatniej świecy się nie gasi, lecz świeci się ona cały czas, dopiero po zgaszeniu świec płonących na ołtarzu chowa się ją za ołtarz. Po odmówieniu psalmu 50-go „Miserere“ czyni się łoskot, a ceremonjarz wychodzi z za ołtarza z płonącą świecą i gasi ją dopiero wtenczas.

Początek ciemnej jutrzni sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Pierwsi chrześcijanie ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia spędzali na czuwaniu nocnem, modlitwie i śpiewaniu psalmów. Jeszcze w X wieku odprawiano to około północy, potem około ósmej wieczorem a od XIV wieku odprawiano o tej porze, jak dzisiaj. Ciemna jutrznia wyobraża boleść Kościoła nad męką i śmiercią Jezusa, boleść nad niewdzięcznością grzeszników, wzywa nas do pokuty i współczucia z bolejącym Zbawicielem.

Ludu mój, cóżem ci uczynił, albo w czememci się uprzykrzył? Odpowiedz mi.
(Mich. VI. 3.)

Rocznice: 1407 krwawa rozprawa z żydami w Krakowie. — 1629 Toruń uwolniony od oblężenia szwedzkiego. — 1793 zajęcie Gdańska przez Prusaków. — 1793 drugi rozbior Polski. — 1831 powstanie w powiecie rosieńskim i kowieńskim. 1765 król Fryderyk II zakazuje biskupowi wrocławskiemu ogłaszać papieskich rozporządzeń, nie potwierdzonych przez niego samego. — 1923 śmierć wielce zasłużonego na niwie polskości, Wawrzyńca Hajdy w Piekarach W. — 1926 trakt polsko-rumuński przedłużono na dalszych pięć lat. — 1928 parlament niemiecki uchwalił budowę pancernika A.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.33, zach. o godz. 18.07. — Księżyc wsch. o godz. 19.44, zach. o godz. 6.32. Wenus w opozycji do księżyca.

Długość dnia 12 godz. 34 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, ciepłe powietrze. — Jutdo: krytyczne powietrze.

— **Śnieg stopniał w całym kraju.** Skończyło się panowanie srogiej zimy. Gdy nastąpiło ocieplenie, przypuszczano, że będzie trwać dość długo, zanim pod wpływem promieni słonecznych śnieg stopnieje. Rachuby czynione jeszcze przed tygodniem okazały się nieścisłe i zawodne. Mimo bowiem długotrwałych mrozów, ziemia jak się obecnie przekonano, nie zamarzła zbyt głęboko. Zapewniano, że mróz skuł ziemię na głębokości do 170 cm. Tymczasem na polach przykrytych śniegiem, zaraz na początku zimy mróz wtargnął w jej wnętrze tylko na głębokość około 25 cm. Tem się tłumaczy fakt niemal zupełnego już stopnienia śniegów i wsiąknięcie wody po nich w ziemię na polach. W miastach na placach i ulicach oczyszczonych od śniegu, silne mrozy rzeczywiście skuły ziemię daleko głębiej. Fakt ten jednak nie może wpłynąć na przebieg roztopów wiosennych. Również stopniały stosunkowo szybko duże masy śniegu, zgromadzone w górach u źródeł większości naszych rzek, a przedewszystkiem Wisły i jej dopływów. Fakt ten tłumaczy się pulchnością śniegu, który nie pokrył się ani razu w ciągu zimy pokrywą lodową na skutek odwilży i ponownego spadku temperatury. Warstwy śniegowe leżały tej zimy nieporuszone. Dlatego też łatwiejszy dostęp miały do nich promienie słońca.

— **Rozszerzenie ulg kolejowych dla jadących na wystawę do Poznania.** W związku z ostatnim pobytem w Poznaniu ministra kolei który badał możliwości daleko idących do udogodnienień komunikacyjnych dla osób i grup udających się na Powszechną Wystawę Krajową, donoszą, że w ministerstwie kolei rozważany jest projekt przyznania 66 pro. zniżki kolejowej dla robotników i wycieczek organizowanych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej — zniżki które przyznane zostały ostatniem zarządzeniem ministerstwa kolei dla grup wycieczkowych młodzieży szkolnej.

Dalej ministerstwo kolei, pragnąc przyczynić się do wzmożenia ruchu turystycznego w całym kraju, nosi się z zamiarem wydania okrężnych biletów kolejowych — 2-miesięcznych i 2-tygodniowych — które upoważniałyby do 33 proc. zniżki. Grupy wycieczkowe złożone z 35 osób, mają posiadać prawo do osobnego wagonu, a grupy złożone z 450 osób do osobnego pociągu. Wycieczki takie musiałyby być ogłoszone najpóźniej 4 tygodnie przed wyjazdem do właściwych dyrekcyj kolejowych, oraz do centralnych biur wycieczkowych, urzędujących jedno — w ministerstwie kolei, drugie — w Poznańskiej dyrekcji kolejowej.

— **Strzelanina świąteczna zakazana.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wszystkich wojewodów, zalecający wydanie rozporządzenia, zakazującego strzelania w czasie świąt Wielkiejnocy. Przekroczenie tego rozporządzenia podlegać będzie w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu 14 dni, względnie obu tym karom łącznie, o ile dane wykroczenie nie pociągnie ostrzejszych skutków przewidzianych przez inne ustawy. Odpowiedzialność za strzelanie przez niepełnoletnich lub niewłasnowolnych ciążyć będzie również na rodzicach i osobach sprawujących opiekę.

— **Władze bezpieczeństwa a święto socjalistyczne.** Jak donoszą z Warszawy w komisarjacie Rządu w najbliższych dniach odbedzie się konferencja władz bezpieczeństwa w związku z obchodem tegorocznego święta robotniczego w dniu 1 maja. Istnieje tendencja zakazu urządzenia pochodów ulicznych a to celem zapobieżenia wypadkom i strzelaninie, które z okazji święta robotniczego rok w rok mają miejsce. Uroczystości ograniczone być mają do obchodów w lokalach zamkniętych.

— **W sprawie budowy domów urzędniczych.** W styczniu bieżącego roku prezes Rady ministrów wydał okólnik, który orzeka, iż pracownicy państwowi, chcący budować domki dla siebie, mogą uzyskać w tym celu bezprocentowe pożyczki zwrotne wysokości półrocznych poborów z rozłożeniem spłat na drobne raty. Pomysł ten może okazać się pewną (choć dosyć skromną) pomocą dla licznych rzesz urzędniczych, bezradnie walczących z brakiem mieszkań. Pożądanem jest jedynie, aby poszczególne ministerstwa jaknajprędzej ogłosiły podwładnym urzędom sposób starania sie o takie pożyczki, gdyż sezon budowlany jest już za pasem i ewentualni reflektanci pragnęliby najprędzej pozytywnie wiedzieć, czy i na jak wysoką zaliczkę mogą liczyć. Nie ulega wątpliwości, że tem samem ożywiłby się znacznie ruch budowlany.

— **Zaciąg ochotniczy do wojska.** Ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło zaciąg ochotników do czynnej służby wojskowej, na następujących warunkach: w charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1909, 1910, 1911. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa zasadniczo dnia 1 lipca b. r. Ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej, zgłaszający się do lotnictwa, powinni podania wnieść do dnia 1 czerwca b. r., zaś ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej, zgłaszający się do lotnictwa powinni podania składać do dnia 20 czerwca b. r. Przegląd wojskowo-lekarski ochotników odbędzie się w terminie głównego rocznika 1908.

— **„Domowe wykształcenie“ urzędników zostanie uzupełnione.** Jak donosi prasa polska, na skutek próśb wojewodów, ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło od 1 kwietnia bieżącego roku czyli od nowego okresu budżetowego, subwencję na organizowanie kursów maturalnych dla urzędników państwowych.

Województwo śląskie

* **Wyjazd Wojewody dr. Grażyńskiego.** Wojewoda śląski dr. Grażyński wyjechał w sprawach urzędowych na kilka dni do Warszawy.

* **Ważne dla zwiedzających wystawę w Poznaniu.** Otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu nastąpi nieodwołalnie 16 maja bieżącego roku. W związku z wystawą utworzono w Katowicach osobną agenturę pod nazwą „Agentura dla spraw wycieczkowych przy delegaturze Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu“. Tymczasem lokal agentury znajduje się w Katowicach przy ulicy Wojewódzkiej 13. Telefon 2214.

Agentura ta będzie organizowała i regulowała cały ruch wycieczkowy na wystawę dla uczestników ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w obecnym czasokresie, aż do zamknięcia wystawy, czyli do końca września roku bieżącego. Agentura ta udziela wszelkich informacyj związanych z wystawą. Uprasza się wszystkie związki, towarzystwa zawodowe i społeczne, koła, jakoteż wszelkie zarządy instytucyj gospodarczych wzgl. zarządy przedsiębiorstw o wejście w kontakt z wyżej podaną agenturą, w której udziela się wyczerpujących informacyj w każdym kierunku.

* **Nowa placówka kultury polskiej.** W dniu 24 marca b. r. odbyło się staraniem Towarzystwa kultur.-oświatowego „Nasza Czytelnia“ otwarcie bibljoteki, poświęconej załodze i pracownikom kopalni Kleofas. Otwarcie poprzedzało uroczyste nabożeństwo w cechowni kopalni, celebrowane przez ks. kanonika Kubisa, w którem brały liczny udział miejscowe towarzystwa. Po nabożeństwie w pochodzie udano się do sypialni robotniczej, gdzie znajduje się bibljoteka i gdzie nastąpiło otwarcie przez p. dr. Ręgorowicza i poświęcenie przez ks. kanonika Kubisa. Na zakończenie odbyło się skromne przyjęcie gości.

* **Tydzień propagandy kolonjalnej.** W dniach od 24 do 29 marca Liga Morska i Rzeczna urządza na terenie województwa śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego „Tydzień propagandy kolonjalnej“, podczas którego będą wygłaszane odczyty na temat: zapoznanie społeczeństwa z koniecznością pozyskania dla państwa polskiego kolonij zamorskich. Uprasza się o liczny udział.

* **Zjazd hodowców koni.** W tych dniach odbył się w Katowicach zjazd hodowców koni z całego Województwa Śląskiego celem założenia związku hodowców koni szlachetnych. Zebranie liczyło 120 osób. Zebrani, którzy reprezentowali całokształt śląskiej hodowli koni wypowiedzieli się jednomyślnie za utworzeniem oddzielnej organizacji hodowców i za zgodną współpracą z Śląskim Urzędem Wojewódzkim, przedstawicielami sfer wojskowych oraz policji województwa śląskiego. Pod koniec zjazdu uchwalono statut związku, poczem wybrano zarząd w następującym składzie: Kajetan Kajetanowicz prezes, Józef Schnür zastępca przewodniczącego. Do zarządu weszli pp. Zender z Jasienicy, Obracaj z Podgórza, Moczulski z Rzuchowa, Gogot z Warszowic i inżynier Risiakiewicz z Katowic.

* **Ważne dla handlarzy drzewkami owocowemi.** Według rozporządzenia wojewody śląskiego sprzedaż drzewek owocowych odbywać się może w województwie śląskiem tylko na podstawie zaświadczenia wolności od mszycy wełnistej, wystawionego przez śląską stację ochrony roślin w Cieszynie. Wobec tego, że w wiosennym sezonie sprzedaży i sadzenia drzewek owocowych niektórzy handlarze sprzedawają drzewka bez wymienionego poświadczenia, śląska izba rolnicza zwraca uwagę kupującym na konieczność żądania przedłożenia świadectwa przy każdorazowem kupnie. O wypadku nieprzestrzegania przepisów należy uwiadomić stację ochrony roślin w Cieszynie celem ratowania sadownictwa od najgroźniejszego szkodnika: mszycy wełnistej albo korówki.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zwłoki noworodka pod siennikiem.) W pokoju służącej Berty N. przy ulicy Mikołowskiej znaleziono zwłoki noworodka, ukryte w łóżku pod siennikiem. Zwłoki odstawiono do kostnicy, a Bertę N. do miejskiego szpitala.

— (Gruba swawola.) W parku Kościuszki pod Katowicami nastąpił wybuch. Sprawcami eksplozji byli Feliks M. i Józef L. z Bogucic. Podczas rewizji domowej u jednego ze sprawców znaleziono 6 kawałków lontu. Policja wdrożyła śledztwo.

— (Złodzieje nie próżnują!) Ryszard Ptaszek z Katowic zgłosił na policji kradzież portfelu i karty cyrkulacyjnej. Portfel zawierał jeden tysiąc 700 złotych. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono. — Na dworcu kolejowym w Katowicach został okradziony pewien kupiec, zamieszkały w Los Angelos. Podczas wsiadania do pociągu nieznany złodziej ukradł mu portfel, zawierający 400 dolarów, 70 marek niemieckich i papier wartościowy, opiewający na znaczną sumę. — Z strychu kamienicy 50 przy ul. Marszałka Piłsudskiego skradł złodziej 14 gołębi na szkodę Marjana Otręskiego.

Mysłowice. (Zemsta zawiedzionej dziewczyny.) Niejaki J. z Mysłowic utrzymywał stosunek miłosny z pewną dziewczyną. Gdy dowiedział się, że stosunek nie pozostał bez skutków, odwrócił się od niej i poszukał sobie innej kochanki. Zawiedziona dziewczyna oblała niewiernego kwasem solnym, lecz w krytycznym momencie J. odwrócił głowę. Tej okoliczności zawdzięcza, że tylko kilka kropli płynu padło na jego twarz.

Siemianowice w Katowickiem. (Pożar w kopalni.) Przed kilku dniami wybuchł pożar na 206 metrów głębokim pokładzie szybów Richtera. Pod kierownictwem inspektora górniczego Küblera ogień stłumiono, jednakże dwa odcinki filarowe musiano oddać na pastwę ognia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Sprawy komunalne.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu pomiędzy innemi przyznano Siostrze Anieli 1000 złotych dla biednych chorych. — Do miejskiego szpitala przyjęto na nowych warunkach dwuch lekarzy-asystentów,

mianowicie dr. Twardowskiego i dr. Kosińskiego. Nieuleczalnie chorego Reinholda Irka uchwalono umieścić w zakładzie leczniczym Braci Miłosierdzia w Bogucicach. Koszta utrzymania płaci miasto. — Przyjęto wniosek dotyczący zakupu krowy dla Zakładu Błog. Bronisławy. — Regulamin służbowy dla dozorców szkolnych zmieniono o tyle, że dozorcy zamiast dodatku mieszkaniowego, otrzymywać będą wolne mieszkanie służbowe. — Zatwierdzono uchwałę rady miejskiej o zakupieniu dla miejskiej kasy oszczędności budynku przy ul. Moniuszki 1.

— (Wieczorek teatralny.) Kongregacja św. Jadwigi w Król. Hucie odegrała na sali Domu Polskiego sztukę teatralną „Dwie matki“. Sztuka ta o treści religijnej przyciągnęła wielu rodaków i rodaczek. Przedstawienie było starannie przygotowane, przeto wypadło ku zupełnemu zadowoleniu widzów. Aktorki, przedewszystkiem charakteryzujące główne postacie, były dobrze dobrane i wywiązały się z ról znakomicie. Zaznaczyć należy, iż przedstawienia religijne Kongregacji Marjańskiej, parafji św. Jadwigi stoją na wysokim poziomie i nie mało przyczyniają się do budzenia szlachetnych uczuć w społeczeństwie.

— (Aresztowany pod zarzutem kradzieży.) Zamieszkały w Król. Hucie przy ulicy 3-go Maja 50 Józef Syfka zgłosił na policji kradzież złotego zegarka. Kradzieży dokonali złodzieje, którzy włamali się do biura Syfki. Pod zarzutem popełnienia tej kradzieży aresztowano dwóch 16-letnich chłopaków, Wiktora K. i Alfreda S. z Król. Huty.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Ciężka służba policjantów.) Dwóch osobników August i Jan C. wywołali wielkie zbiegowisko na ulicy Szkolnej. Obaj usiłowali rozbroić policjanta. Z tego powodu przyszło do walki między urzędnikiem a napastnikami. Gdy policjantowi przybył z pomocą inny urzędnik policyjny, awanturników zwalczono i odstawiono do komisarjatu.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Wybuch granatu w pociągu.) Na dworcu kolejowym w Hajdukach Wielkich wydarzyła się eksplozja. W jednym z wagonów pociągu osobowego, który jechał z Katowic przez Hajduki Wielkie do Rudy, jechało kilkunastu chłopców w wieku od 12 do 14 lat, wracających z Katowic. Jeden z chłopców bawił się granatem ręcznym, który nagle eksplodował. Skutki wybuchu były fatalne. Trzech chłopców odniosło ciężkie rany, dwóch lekkie. Wybuch wywołał wśród pasażerów panikę.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa Polek.) Na początku bieżącego miesiąca odbyło się walne zebranie Towarzystwa Polek. Przewodniczącą walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Lichtenbergową, sekretarką p. Sierosławską. Następnie przewodnicząca p. Lazarowa przedstawiła sprawozdanie z rocznej pracy zarządu. Dowodem rozwoju Towarzystwa jest fakt, iż kiedy w ubiegłym roku było członkiń 160, dziś jest ich 360, a majątek Towarzystwa wynosi 1500 złotych w gotówce. Następnie zdały sprawozdanie sekretarka, skarbniczka, komisja rewizyjna, poczem udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i podziękowanie za owocną jego pracę. Nowy zarząd wybrany został w dowód zaufania w dotychczasowym składzie. Dobrano do zarządu pomocniczkę skarbniczki p. Zegrodnikową i jedną rewizorkę kasy p. Szołtysikową, zastępczynie chorążnej pp. Gniełkową, Ociepkową, Zającową. Do komisji oświatowej wybrana została nauczycielka pani Jakubowiakówna.

Ruda w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek w sieni.) Piętnastoletnia Elżbieta Bąk spadła ze schodów drugiego piętra, przyczem doznała pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwą dziewczynę odwieziono do lecznicy. Nie wiadomo, czy wyzdrowieje.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 25 marca: za 100 złotych 47.03 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.30 zł., za 1 dolar 8.91 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.85 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 25 marca: za 100 franków franc. 34.74 zł., za 100 koron czeskich 26.32 zł., za 100 szylingów austrjackich 124.09 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 25 marca 1929 r.

Żyto 33.50—34.00, pszenica 46.50 do 47.50, jęczmień 32.00—33.25, owies 33.25 do 34.25, osucie żytnie 25.00—26.00, osucie pszeniczne 26.50—27.50, mąka żytnia 49.00, mąka pszeniczna 65.75—69.75, wyka 46.00—48.00, prasowana słoma 6.75 do 7.25, luźna słoma 4.75—5.25, luźne siano 14.00—15.50, luźne siano noteskie 15.50 do 17.00.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Aresztowanie włamywaczy.) Tutejsza policja wyśledziła dwóch niebezpiecznych włamywaczy, którzy w ciągu roku 1927 i 28 dokonali kilkunastu włamań i kradzieży. Są nimi Kazimierz G. i Sylwester Z. Aresztowanych osadzono w więzieniu sądowem w Tarnowskich Górach.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Nagły zgon.) Książkowy Vier, zatrudniony w pszczyńskim banku „Vereinsbank“ skończył pracę w biurze. W momencie, gdy chciał przestąpić próg, zachwiał się i runął na podłogę. W kilka minut później zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

— (Eksportacja zwłok ś. p. ks. Ferdynanda Radziwiłła) ucznia klasy 8 gimnazjum, odbyła się w czwartek po południu przy tłumnym udziale publiczności. Zwłoki, złożone w kaplicy szpitalnej, przeniesiono do kościoła parafjalnego, skąd w piątek przed południem po nabożeństwach przewiezione zostały na dworzec kolejowy, a stąd koleją do Ołyki na Wołyniu, rezydencji ordynackiej.

Zawada w Pszczyńskiem. (Łuna nad wsią.) Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Adolfa Słupika. Ogień zniszczył tylko dach na domie mieszkalnym. Szkoda wynosi 2 tysiące złotych.

Kosztowy w Pszczyńskiem. (Zemsta za pobicie.) Przed kilku dniami donosiliśmy, że na Wilhelma P. z Kosztów dokonano napadu. Policja stwierdziła, iż w tym wypadku chodzi o napad zmyślony z zemsty za pobicie. Wilhelm P. został pobity przez Bolesława P. i Wiktora K. z Dzieckowic. Pobity przyznał się, iż niesłusznie oskarżył obydwóch o napad na drodze.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Sprawa budowy rzeźni miejskiej.) Swego czasu donosiliśmy, że w bieżącym roku zostanie rozpoczęta budowa nowej rzeźni. Obecnie donoszą, że z ważnych przyczyn budowę odroczono.

— (Przeniesienie Miejskiej Kasy Oszczędnościowej.) Miejska Kasa Oszczędności w Rybniku została przeniesiona ze starego ratusza do nowego gmachu magistrackiego, gdzie urzęduje się w godzinach od 8 do 12.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zgon byłego inspektora lecznicy.) W Gliwicach zmarł były inspektor szpitala Spółki Brackiej, Paweł Drischel, przeżywszy 56 lat. Drischel był zatrudniony od roku 1905 najpierw w knapszafcie, a po podziale G. Śląska w Spółce Brackiej aż do roku 1928. Po przyznaniu mu emerytury wyprowadził się do Gliwic.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Niewinnie posądzona.) W nr. 12 naszego pisma z dnia 15 stycznia bieżącego roku podaliśmy wiadomość z Radzionkowa o wykopaniu zwłok noworodka i aresztowaniu 17-letniej Ścigałównej jako domniemanej matki. Jak nam obecnie donoszą, Ścigałówna nie jest matką dziecka, a aresztowana została jako współwinna, lecz po stwierdzeniu jej niewinności w dniu 22 marca b. r. wypuszczono ją z aresztu śledczego.

Nakło w Tarnogórskiem. (Zgon hr. Henckel von Donnersmarck.) W tych dniach zmarł w swoim zamku w Nakle hr. Edwin Henckel von Donnersmarck. Zmarły, który był prezesem „Volksbundu“ ur. się 23 stycznia 1865 r. w Romolkwitz. Po ukończeniu Wszechnicy młody hrabia wstąpił do armji pruskiej. Był czynnym oficerem kirasjerów poczdamskich. Po powrócie do życia cywilnego wstąpił do państwowej służby administracyjnej i pracował przez dłuższy czas w Landraturze (starostwie) w Tarnowskich Górach. Już od wczesnej młodości brał udział w życiu politycznem i przemawiał na niemieckich zebraniach i wiecach. Był katolikiem. Po podziale Górnego Śląska reprezentował niemieckich katolików na polskim Śląsku. Był także prezesem politycznej organizacji mniejszości „Volksbundu“. Urząd objął po śmierci barona Reitzensteina. Hrabia Edwin Henckel v. Donnersmarck ożenił się w roku 1895 z czeską hr. Wilhelminą Kinską. Miał 3 synów i 3 córki. Był on właścicielem olbrzymiego majątku; posiadał dwory, kopalnie i huty. Po podziale G. Śląska dobra jego zostały przeobrażone w angielską spółkę akcyjną. Podczas inflacji pozbył się kopalń wireckich i hut. Kopalnie nabyła Spółka Akcyjna w Wirku, huty Spółka Hutnicza w Lipinach.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Porady w sprawach podatkowych.) Chcąc przyjść z pomocą ludności rolniczej Śląska cieszyńskiego — Związek Spółek Rolniczych w Cieszynie, znany ze swej wszechstronnej działalności w kierunku poprawy bytu tejże ludności — otworzył w swem biurze w Cieszynie, Rynek l. 3, oddział porady w sprawach podatkowych. Zadaniem tego oddziału jest udzielenie pomocy przy sporządzaniu zeznań do podatku, które ludność rolnicza już to sama, już to przez nieuświadomione w tym dziale osoby, sporządza w sposób niewłaściwy. Powoduje to w znacznej ilości wypadków nadmierny wymiar podatku, a w następstwie kosztowne, a zwykle bezskuteczne rekursy. W nowo otwartym oddziale Związku może każdy rolnik za drobną opłatą uzyskać wyczerpującą poradę i wypełnienie zeznania ściśle według przepisów ustawy z uwzględnieniem wydatków, jakie w myśl tej ustawy mogą być z dochodu potrącone.

Bielsko. (Pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w składzie obuwia Lövingera. Szkoda wynosi 5 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru była nieostróżność, gdyż w pobliżu pieca znajdował się łatwopalny materjał, mianowicie skrzynki papierowe.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Sfałszował metrykę, aby uzyskać pracę.) Sąd tutejszy rozpatrywał sprawę 18-letniego Antoniego Nowaka z Gniazdowa. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w dniu 16 października roku ub. zgłosił się do zarządu kopalni rudy żelaznej w Pocześnie, pow. Częstochowskiego, przedstawiając metrykę z przerobioną datą urodzenia. Nowak zmienił mianowicie rok 1911 na 1910. Badany przyznał się do przerobienia daty, tłumacząc się, że do kopalni nie przyjmowano chłopców poniżej lat 18-tu. Sąd skazał młodego robotnika na miesiąc więzienia. Uwzględniając jednak okoliczności, że sfałszowania metryki dopuścił się nie w przestępnym celu, sąd zawiesił Nowakowi karę na 2 lata.

Oświęcim. (Trzy ofiary wybuchu granatu.) Jan Matusz, syn pracownika tutejszej garbarni, znalazł na błoniach w pobliżu rzeki Soły cztery granaty, które zabrał ze sobą do domu. Okazało się, że granaty były jeszcze nieużyte i w pewnym momencie jeden z nich eksplodował, rozszarpując chłopca i demolując mieszkanie. Właśnie wchodził do domu ojciec jego, który również doznał bardzo ciężkich obrażeń. Również odniosła rany sąsiadka 14-letnia dziewczyna. Ojca w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Zawiercie. (Uderzył matkę w twarz.) Robotnik Leon Logista, lat 22, zamieszkały w Zawierciu, stawał przed sądem okręgowym oskarżony o to, że na tle nieporozumień o bieliznę uderzył swoją matkę 5 razy w twarz, kalecząc ją paznokciami. Sąd skazał Logistę na dwa tygodnie więzienia.

Radom. (Ku przestrodze gospodyń i służących.) Przed kilku dniami zmarła wsktuek nieszczęśliwego wypadku Antonina Bednarska, służąca, zatrudniona u p. Rynkiewiczowej w Radomiu. Bednarska, stojąc na balkonie II-go piętra odkurzała dywaniki. W pewnej chwili dywanik zawadził o wystające ornamenty żelazne, a Bednarska, chcąc go odczepić, przechyliła się przez barjerkę balkonu i w tym momencie straciła równowagę i upadła na ziemię. Skutki spadnięcia były straszne. Bednarska doznała pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

Równo. (Miedź na Wołyniu.) Przed kilku dniami donosiły gazety polskie o odkrycie miedzi na Wołyniu na północ od Równego. Nie donosiliśmy o tem, ponieważ wiadomość tę uważaliśmy za nieprawdopodobną. Obecnie donoszą dzienniki, że miedź znaleziono istotnie i to nie w formie rudy, lecz w kawałkach miedzi rodzimej, bardzo pięknej, zawierającej małą domieszkę srebra i cynku. Odkrycie sprawdzone zostało na miejscu przez delegata państwowego instytutu geologicznego, który interesuje się tą sprawą raczej z punktu widzenia naukowego, niż przemysłowego. Wnioski praktyczne można będzie snuć dopiero po dodatkowem zbadaniu terenu, połączonem z głębokiemi wierceniami, jakie zostaną przeprowadzone na wiosnę pod dozorem delegata instytutu geologicznego. Miedź, którą znaleziono dotychczas, leży blisko powierzchni ziemi w sąsiedztwie bazaltu i innych kopalni, które opłacą sowicie wydobywanie miedzi; do eksploatacji jej przeto nie będą potrzebne znaczne kapitały i łatwo je będzie można znaleźć i w kraju, nie uciekając się do pomocy zagranicznych kapitalistów. — Zaznaczyć należy, że miedź należy do najbardziej rentownych metali. Tonna na rynku zagranicznym kosztuje 3 tysiące 500 złotych.

Z dalszych stron.

Berlin. (Wielką podróż Zeppelina.) Gazety berlińskie donoszą: Sterowiec hr. Zeppelin, który odbywał podróż transatlantycką do Ameryki, wystartował do wielkiej nowej podróży o północy dnia 25 marca. Tym razem sterowiec uda się ponad Morze Śródziemne i na wschód. Marszruta prowadzić ma ponad Bazyleą i Francją, ponad Rodanem do Marsylji, stąd na Rivierę, a następnie przez Rzym, Korsykę i Sardynję. Hr. Zeppelin uda się nad wybrzeże afrykańskie, skąd skieruje się ku Krecie, a następnie do Jerozolimy. Jednakże o lądowaniu w Jerozolimie mowy niema, ponieważ władze angielskie nie rozporządzają tam dostateczną ilością żołnierzy, którzyby ułatwili Zeppelinowi lądowanie. Dalsza podróż Zeppelina prowadzić ma ponad Persją, Małą Azją, a następnie Konstantynopolem, Bukaresztem, lub też ponad Salonikami, Grecją i Białogrodem. Dalej Zeppelin przeleci nad Budapesztem i Wiedniem. Jako pasażerowie sterowca wezmą udział: prezydent parlamentu Löbe, premier würtemberski Bolz, przedstawiciele innych państw związkowych oraz córka zmarłego wynalazcy hr. Zeppelina.